Numer 13. Lwów dnia 7. lipca 1903. Rok II.

Biuro Redakcyi i Administ
ul. Kopernika 7 parter.

Przedpłata wynosi:
kwartalnie K. 3·—
półrocznie „ 5·—
rocznie „ 10·—
Numer poszczególny kosztuje 1 koronę

OGŁOSZENIA.
1 str. 100 K. ½ str. 60 K.
¼ str. 35 K., ⅛ str. 20 K.
1/16 str. 12 K.

DOBROBYT

Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują: we Lwowie: Administracya „Dobrobytu ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Pasaż Hausmana; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10, — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 A. Adolf Chulawski VI Getreidemarkt 13.

Dwutygodnik ekonomiczno-społeczny.

Organ Związku Galicyjskich Kas Oszczędności.

Pod redakcyą: J. K. Zielińskiego.

Petycya krajowego związku dolno austryackich kas oszczędności w sprawach podatkowych i należytościowych.

Dolno austryacki związek kas oszczędności przedłożył Radzie państwa petycyę, w której wykazuje wadliwości obecnego ustroju podatkowego, szkodliwy wpływ ustawy osob. pod. bezp. z 25 października 1896 Nr. 220 Dz. pp. na należyty rozwój kas oszczędności urządzonych na podstawie regulatywu z 26. września 1844 zb. us. 832 podnosi niemożność uzyskania poprawy panujących stosunków w drodze administracyjnej i żąda wobec tego zmiany w drodze ustawodawczej następujących przepisów i postanowień wspomnianej ustawy podatkowej oraz następującej zmiany ustawy o należytościach, a mianowicie:

I. Zniesienia podatku rentowego opłacanego przez kasy oszczędności od wkładek oszczęonościościowych względnie ograniczenia tego podatku dla kas oszczędności do $^1/_2$%.

II. Zmiany ustawy o podatku zarobkowym według II. rozdziału w tym kierynku, aby fundusze przeznaczone na cele dobroczynne i dochody z tych funduszów wyłączane były z podstawy podatkowej,

III. Zniesienia wymiaru podatku od zakładów zastawniczych i kas dla kredytu osobistego połączonych z kasami oszczędności, jako od odrębnych przedsiębiorstw i według wyższej stopy podatkowej, niż ta, która jest ustaloną w §. 200 ust. 9.

IV. Ustalenia, iż rezerwy kas oszczędności utworzone przed 1. stycznia 1898 mają być uznane, jako upodatkowane oraz, iż nawet w braku wymogów §. 98 ust. o osob. pod. bezp. mają być traktowane na równi z owymi rezerwami, które zostały złożone zgodnie z postanowieniami pomienionego paragrafu.

V. Uwolnienia majątku pozostającego wyłącznie w zarządzie kas oszczędności od ekwiwalentu należytościowego względnie zniżenia stopy ekwiwalentu do połowy dotychczasowej wysokości.

Żądania te motywuje związek w sposób mniej więcej następujący:

ad. I. Już według §. 7 patentu o podatku dochodowym z 29. października 1849 Nr. 439 Dzpp. dochód pobierany od wkładek lokowanych w kasach oszczędności wolny był od podatku dochodowego, zasada ta utrzymaną została jedynie dla pocztowych kas oszczędności, nie ma zaś żadnego powodu, aby kasy oszczędności oparte na regulatywie z r. 1844 gorzej były traktowane od pocztowej kasy oszczędności. Strony bowiem gdyby w tych kasach oszczędności zmuszone były opłacać podatek rentowy, przeniosłyby się do pocztowej kasy oszczędności. Wobec tego zmuszone zostały kasy oparte na regulatywie z r. 1844 ponosić ten podatek z własnych funduszów, a powszechne i dobroczynne cele, na które idą nadwyżki bilansowe kas oszczędności, doznają z tego powodu uszczerbku. Ze względu zatem na zadanie społeczne kas oszczędności podatek rentowy od wkładek oszczędnościościowych w tych kasach powinien być zniesiony, albo przynajmniej ograniczony do ½ %, podobnie, jak po myśli ust. z 26. czerwca 1901 Dzpp. Nr. 80 podatek ten obniżony został dla odsetek od listów zastawnych i obligacyi krajowych zakładów kredytowych. Jestto wymogiem prostej sprawiedliwości, zwłaszcza, iż przy listach zastawnych i obligacyach chodzi o znaczniejsze kapitały, przy wkładkach oszczędnościowych obciążone zaś są drobne i z trudem robione oszczędności najmniej zamożnych warstw ludności.

ad II. Fundusze kas oszczędności, które trwale przeznaczone na cele ogólne i dobroczynne, winne być wolne od podatku zarobkowego. Wprawdzie §. 4. ust. o osob. podatku bezp. upoważnia ministra skarbu do uwolnienia od podatku tego, przedsiębiorstw prowadzonych przez osoby fizyczne i prawne, skierowanych do poparcia celów dobroczynnych i powszechnych, które nie przynoszą żadnego zysku lub tylko bardzo nieznaczne zy ki. Postanowienie to, jednak zawiera tylko upoważnienie, nie zaś obowiązek ministerstwa, a nadto zawiera ograniczenie zupełnie nieuzasadnione. Albowiem kasy oszczędności, jakkolwiek mają znaczniejsze zyski, nie pracują dla tych zysków, a nadto zyski te są przeznaczone na cele dobroczynne, rezerwy zaś na wypadek niepomyślnej przyszłości.

ad. III. Zakłady dla kredytu osobistego i zastawnicze prowadzone przez kasy oszczędności nie powinny być według odrębnej stopy i to stopy wyższej opodatkowane, bo nie są odrębnymi przedsiębiorstwami, lecz rodzajem interesów kas oszczędności przewidzianymi i dozwolonymi w regulatywie dla kas oszczędności z 26. października 1844.

Ad IV. Najważniejsze swe zarzuty skierowała petycya przeciw zastosowaniu §. 98 ust. podatk. do rezerw kas oszczędności nagromadzonych aż po dzień 1. stycznia 1898. wykazuje bowiem iż przepis §. 98 w ogóle nie powinien mieć zastosowania do rezerw kas oszczędności a zatem żądane tamże dowody również od kas tych wymagane być nie mogą. Wynika to tak z tendencyi §. 98, jako też z jego treści. Przepis tego paragrafu opiera się bowiem na tem, że w myśl patentu z r. 1849

rezerwy wprawdzie formalnie podlegały podatkowi dochodowemu, materyalnie jednak przychód niedostatecznie obciążony był podatkiem, o ile że można było znacznie większe kwoty zarezerwować — jak opodatkowano. Te braki jednak dawniejszej ustawy nie mogą mieć zastosowania do kas oszczędności. Zakłady te bowiem jeżeli mniej o płacały, nie czyniły tego z powodu wadliwości dawniejszej ustawy, lecz z powodu, iż były uwolnione od podatku zarobkowego i podatku dochodowego I. klasy. Opłacając zaś podatek dochodowy klasy III, kasy oszczędności w zupełności zadość czyniły swemu obowiązkowi i nie może być o tem mowy aby dawniejsze ustawy nie dotknęły jakiegokolwiek dochodu kas oszczędności, któryby według ustaw tych opodatkowany być winien. Również niemożliwem było dla kas oszczędności usunięcie jakichkolwiek dochodów od opodatkowania przez sztuczki rachunkowe a to z powodu, iż kasy te przedkładały publiczne rachunki i wykazy komisarzom rządowym i władzom. Zastosowanie zatem §. 98 ust o osob. pod. bezp. do rezerw kas oszczędności byłoby zmianą dawniejszych ustaw podatkowych, działającą wstecz, co jest niedopuszczalne i nie leżało ani leżeć nie mogło w intencyi ustawodawcy. Ze względu więc na ustaloną obecnie praktykę stosowania § 98 także do rezerw kas oszczędności należy tej praktyce w drodze ustawodawczej kres położyć.

Ad V., Również bezzasadnem jest nałożenie na kasy oszczędności należytości ekwiwalentowej w wysokości 3% od wartości majątku nieruchomego a 1½% od wartości majątku ruchomego, bez względu na to, czy to jest majątek obrotowy, czy też nie. Przy funduszach bowiem rezerwowych które stanowią faktyczny i trwały majątek kas oszczędności, należytość ekwiwalentowa jest przynajmniej w części uzasadnioną — natomiast zupełnie nieuzasadnione jest obciążenie ekwiwalentem kapitału obrotowego tych kas Kapitały te bowiem stanowią tylko majątek powierzony kasom oszczędności, którego zwrotu każdej chwili wierzyciele domagać się mogą, a który przez krótki czas jest tylko w posiadaniu kas, ulegając ciągłym zmianom. Nie może zatem być mowy odnośnie do takiego kapitału o tej rzadkości w zmianie posiadania kapitału, którą chciał skarb państwa sparaliżować nałożeniem ekwiwalentu. Kasy oszczędności nie zarządzają majątkiem dla własnej korzyści ani też twierdzić nie można, aby ich głównym celem była korzyść wkładających o ile że celem kas oszczędności jest pobudzenie ludności do oszczędności a zarazem zadośćuczynienie uzasadnionym potrzebom kredytowym, zaś nadwyżki przychodów idą na cele dobroczynności i społeczne, nie zaś na korzyść wkładających.

Otóż pomienione gospodarcze i etyczne momenta, odróżniające kasy oszczędności oparte na regulatywie z r. 1844 od innych podobnych a zmierzających do faktycznego zarobkowania przedsiębiorstw — powinny być uwzględnione przy wymiarze ekwiwalentu a to w ten sposób aby tylko fundusze rezerwowe podlegały ekwiwalentowi, względnie aby stopa ekwiwalentu obniżoną została w ogóle do połowy tj. 1½% tak w majątku ruchomego, jakoteż i nieruchomego.

Galicya a dostawy dla państwa.

Odbyła się w Wiedniu za inicyatywą i pod przewodnictwem prezydenta ministrów w ministerstwie spraw wewnętrznych ankieta w sprawie upośledzenia przemysłu galicyjskiego w dostawach dla państwa, w sprawie, poruszonej przez Koło polskie memoryałem, wręczonym p. Körberowi. W ankiecie tej wzięli udział reprezentanci kilku ministerstw, oraz minister Piętak. Nie wątpimy, że wystąpił on z całą energią w obronie słusznych interesów kraju, że popierając swe wywody faktycznym materyałem, wskazał na szereg momentów, z których wynika rzeczone upośledzenie. Warto jednak, by już teraz Koło polskie przypomniało sobie, ile ankiet w Austryi odbyło się bezowocnie, bez najmniejszego śladu praktycznego — i nie zgodziło się żadną miarą na to, by ta jego inicyatywa nie miała doprowadzić do niczego więcej, jak do bezpłodnej dyskusyi i pisaniny. A trzeba zdwoić baczność, bo tem łatwiej byłoby rządowi odwlec akcyę w danej sprawie, że jest ona w związku z koniecznością pożądanej ze wszystkich stron zmiany systemu rozdawnictwa robót dla państwa w całej Austryi w ogólności — ta ostatnia zaś reforma, niby absorbuje w wysokim stopniu ministerstwo handlu, po części także ministerstwo spraw wewnętrznych i specyalny subkomitet Rady przemysłowej; w rzeczywistości jednak akcya ta poszła już zwykłą drogą biurokratyczną, nie rokuje zatem nadziei, by mogła ujrzeć światło dzienne przed upływem całych lat dziesiątków, jeśli się ją zostawi zwykłemu tokowi urzędowemu.

Faktem jest notorycznym — nie zbiją go żadne kalkulacye naszych antagonistów — że potrzeby administracyi państwowej na obszarze Galicyi tylko w zakresie produktów gospodarstwa rolnego i leśnego, materyałów budowlanych, wreszcie wznoszenia budynków i robót ziemnych, zaspakaja w przeważnej części sama Galicya swymi produktami i swą pracą.

Natomiast gdzie chodzi o wyroby przemysłowe, we wszyztkich prawie gałęziach udział Galicyi w dostawach dla władz i zakładów na obszarze kraju jest niestosunkowo mały. Nie wymaga się naturalnie tego, by lokomotywy, przeznaczone dla galicyjskich linij kolei państwowych, były sporządzane w Galicyi, bo nie posiadamy dotąd wcale fabryki lokomotyw; mamy natomiast przemysł tkacki, odzieniowy, obuwiowy, mamy fabryki papieru i drukarnie, mamy zaczątki przemysłu żelaznego, maszynowego i konstrukcyjnego, mamy fabrykę szpagatu itd. itd. — a przecież ogromna część potrzeb galicyjskich władz i zakładów w tych gałęziach bywa zaspakajana przez przedsiębiorstwa krajowe, mimo, że w wielu z danych gałęzi produkcya galicyjska nie ustępuje obcym przedsiębiorstwom jakością materyału, wykonaniem i taniością.

I w tem właśnie tkwi krzywda, jaka się od niepamiętnych czasów stale dzieje krajowi. Nie chcemy dziś zupełnie partycypować w dostawach dla państwa na obszarze zachodnich krajów koronnych, nie chcemy w tej robocie wychodzić po za Oświęcim, tak, jak dotąd w prawie żadnym artykule — o ile chodzi o dostawy państwa — nie wychodzimy za granicę kraju. Nie idziemy też tak daleko, by chcieć zasadniczo zupełnie wykluczyć przemysł krajów zachodnich od dostaw w Galicyi. Konkurować z naszym przemysłem wolno mu niewątpliwie zawsze; wszelako nie śmie on

cenami konkurencyjnemi poniżej własnych kosztów dążyć wprost do niszczenia naszej produkcyi. Rządowi nie wolno mu w tem pomagać — zwłaszcza, że na rządzie nie wątpliwie cięży obowiązek pieczy o równomierny rozwój gospodarczy wszystkich części państwa, co jest przecież nieodzownym warunkiem zdrowia całości. Wobec tego *caeteris paribus* w dostawach galicyjskich, musi rząd dawać pierszeństwo przemysłowi galicyjskiemu, jako w wyższym stopniu potrzebującemu wzmocnienia, a nawet winien go do pewnego stopnia szczególnie faworyzować na jego własnem teorytoryum; winien na jego korzyść brać pewne drobniejsze różnice w wykonaniu i cenie zanim się wzmocni i rozwinie — i to z tych samych ogólno-państwowych względów

Memoryał koła polskiego wykazuje, że udział Galicyi i Bukowiny w dostawie industryaliów dla kolei państwowych wynosi zaledwie 8·8 procent ($6^1/_2$ mil. kor. całości), mimo że w krajach tych rozciąga się jedna trzecia część całej sieci kolei państwowych. Dla zarządu poczt i telegrafów przemysł galicyjski prawie wcale nie istnieje. Każdy świstek, każdy zwój szpagatu, każda szczotka na pocztach galicyjskich pochodzi z Wiednia lub wogóle z krajów zachodnich. W ignorowaniu przemysłu galicyjskiego do ekonomatu pocztowego najwięcej zbliża się ministerstwo sprawiedliwości. Są to tylko wyrwane z całego kompleksu najjaskrawsze przykłady.

Krajowi naszemu chodzi teraz o praktyczny rezultat kroków, wdrożonych w danej sprawie przez Koło — i to w dwóch kierunkach: władzom, obecnie rozdającym dostawy, musi być narzucony z góry inny duch, zasadnicza większa przychylność dla przemysłu galicyjskiego, a równocześnie musi upaść wszechwładna dotąd zasada protegowania przemysłu zachodniego; powtóre, muszą nastąpić rychłe zasadnicze zmiany w całym systemie rozdawnictwa dostaw dla państwa na całym obszarze Austryi w kierunkach oznaczonych w memoryale Koła, mianowicie: 1) decentralizacya rozdawnictwa tam, gdzie nie jest przeprowadzoną, jak po części na kolejach, głównie zaś przy poczcie; 2) rozdawanie dostaw na czas dłuższy niż na rok 3) zarzucenie dotychczasowego systemu francuskiego polegającego na cenie przeciętnej i obracającej się koło preliminarza rządowego, oraz na szczególnem uwzględnieniu przedsiębiorstw, leżących bliżej miejsca wykonania.

Zamknięcie rachunków funduszu krajowego za rok 1902.

Na sesyi odbytej z. m. uchwalił Wydział krajowy przedłożyć Sejmowi na najbliższej sesyi sprawozdanie o zamknięciu rachunków funduszu krajowego za rok 1902. Zamknięcie wykazuje nader korzystny rezultat z powodu większej wydatności dodatków do podatków, pezostała znaczna nadwyżka dochodów, mimo, że w niektórych pozycyach wydatków, wynikłośc była większą od uchwalonego budżetu. Ostateczne cyfry zamknięcia wykazują następujące wynikłości.

Dochody:

Rubryka I. Pozostałość z rozchodów lat ubiegłych.

Rub. II. Odsetki od pieniędzy chwilowo lokowanych.

Rub III. Dochody z dróg krajowych 619.623 K, 23 hal„ wynikłość od budżetu wieksza o 53.379 Koron.

Rub. IV. Nadwyżki dochodów od zakładów dotowanych 130.315 Kor. 10 h. więcej o 8.023 Kor.

Rub. V. Zwroty zaliczek z lat ubiegłych 122,083 Kor. 38 hal., więcej o 25.835 Kor.

Rub. VI Zwroty pożyczek 4.706 Kor. 24 hal., więcej o 1.152 Kor,

Rub. VII. Dochody szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie 14,478 Kor., mniej o 282 Kor.

Rub. VIII. Dochody szkół, folwarku, gorzelni tudzież stacyi doświadczalnej w Dublanach 145.043 kor. 21 hal. + o 4.208 kor.

Rub. IX. Dochody szkół i folwarku w Czernichowie 63,680 kor. 73 hal. — o 10.659 kor.

Rub. X. Dochody innych zakładów rolniczych krajowych 99.814 kor. 40 hal, + o 22.624 kor.

Rub. XI. Zwroty za sprawdzanie rachunków aptekarskich 902 kor. 60 h. — o 117 kor.

Rub. XII. Dochody z przelania do skarbu krajowego pozostałości z 1896 r. 1.061 kor. 57 hal. + o 17 kor.

Rub. XIII Dochody z kwaterunku żandarmeryi 203.393 kor. 24 hal. + o 1.431 kor.

Rub. XIV. Dochody ze zwrotu wydatków szupasowych 12.769 kor. 70 hal. — o 1.730 kor.

Rub. XV, Dochody kraj. zakładu publicznego w Krakowie 28.993 kor. 89 hal. — o 5.606 kor.

Rub. XVI. Dochody z krajowych opłat konsumcyjnych 5,852.537 kor. 15 hal. — o 349.183 koron.

Rub. XVII Rozmaite dochody 1,791.058 kor. 38 hal. + o 487.316 koron; głównie z powodu większego rozdziału w podatkach osobisto-dochodowych.

Rub. XVIII. Dodatki do podatków 15,502.809 kor. 07 hal. + o 1,538.471 kor.

Ogólna suma dochodów wynosi 24,593.225 kor. 34 hal. — a w porównaniu z budżetem jest wyższą o 1,776.879 kor.

Wydatki:

Rub. I. koszta reprezentacyi kraju 207.650 kor. 41 hal. — o 30.322 koron z powodu oszczędności w dyetach poselskich.

Rub. II. koszta zarządu 742,608 kor. 68 hal. — o 9.918 kor.

Rub. III. koszta leczenia 2,647.832 koron 68 hal. + o 212.833 kor.

Rub. IV. koszta zaszczepienia 150,495 koron 24 hal. — o 13.505 kor.

Rub. V. wydatki sanitarne 97.934 kor. 25 hal. -- o 1.266 kor.

Rub. VI. Zasiłki dla zakładów dobroczynności 59.048 kor, — o 5.200 kor.

Rub. VII. na cele wykształcenia i oświaty 8,128.175 kor. 93 hal., + o 309.638 kor. z powodu przekroczenia wydatków w kraj. funduszu szkolnym.

Rub. VIII. utrzymanie pomników historycznych 80.171 kor- 86 hal. + o 1474 kor.

Rub. IX. kwaterunkowe żandarmeryi 553,375 kor. 08 hal. + 16.145 kor.

Rub. X wydatki na komunikacye 3,561.791 kor. 57 h. + o 102.313 kor. z powodu większego wydatku na rekonstrukcyę dróg krajowych i na subwencyonowanie dróg powiatowych i gminnych.

Rub; XI. dotacye dla zakładów krajowych 47.768 kor. 06 hal. + o 1.774 kor.

Rub. XII. Wydatki na szupaśnictwo 37.691 kor. 74 hal., mniej o 8.818 kor.

Rub. XIII. Budowle wodne i melioracye 1,558.799 k 50 h mniej o 4 3 kor.

Rub. XIV. Umorzenie pożyczek 3,257.009 k. 3 h. więcej o 154.397 k.

Rub. XV. Na cele rolnictwa i górnictwa 1,427.304 kor. 75 h. więcej o 43.790 kor.; z powodu większego wydatku na folwark w Dublanach i założenia szkoły mleczarskiej w Rzeszowie.

Rub, XVI, Na cele rękodzielnictwa i przemysłu 520.331 k. 91 h. więcej o 15.708 k.

Rub. XVII. Rozmaite wydatki 632.364 k. 7 h. więcej o 19 kor.

Ogólna suma wydatków wynosi 23,710.342 k. 77 h. i jest wyższą od budżetu o 788.659 k.

Z powyższego zestawienia okazuje się' że w r. 1902 dochody były wyższe o 1,776.879 k.; wydatki zaś wyższe o 788.659 k., zatem wynik korzystniejszy o 988,220 k. Gdy zaś budżet na r. 1902 zamknięty został niedoborem w sumie 105.338 kor., przeto ostatecznie powstał zapas kasowy 882 882 kor.

Zwrot w polityce ekonomicznej
w Anglii.

Jeżeli jaka kwestya zdawała sie już być ostatecznie rozwiązana w Anglii, to była nią kwestya wolnego handlu. Od lat sześćdziesięciu otwartą została ona dla swobodnego dowozu surowców, artykułów żywnościowych i wyrobów przemysłowych całego świata. Inne narody uważały, że ochrona ich wytwórczości wymaga niezbędnie wprowadzenia ceł wchodowych.

Pod ochroną ceł rósł przemysł niemiecki, aż dosięgnął tej miary, że mógł skuteoznie współzawodniczyć z towarem angielskim. Szydercza „Spitzmarke“, na towarach pochodzenia niemieckiego umieszczana przez Anglików, *Made in Germany*, nie tylko nie osiągnęła zamierzonego skutku i nie odstraszała konsumentów, lecz przeciwnie nieraz zdobywała rynki targowe w Anglii.

Wyroby angielskie nie bez trudności utrzymywały się na obcych rynkach albo zostały z nich całkiem wydalone.

Nie oddziaływało to jednakże na politykę handlową angielską, która pozostawała wierną tradycyi i wychodziła obronnie z zaciętego współzawodnictwa ekonomicznego Nawet takie uderzające przykłady wzrostu przemysłu i wywozu pod tarczą wysokich ceł ochronnych i prohibicyjnych, jakie dają Niemcy i Stany Zjednoczone. nie były w stanie zatrząść w swych podstawach przemagającej opinii angielskiej. Wprawdzie pod wpływem wzrastającej konkurencyi obcej odzywały się głosy przeciwko inwazyi obcych wytworów fabrycznych a nawet przeciw dowozowi artykułów żywności i pod sztandarem opieki krajowego rolnictwa powstawała świadomość potrzeby ceł ochronnych, lecz agitacya taka nie miała nigdy poważniejszych widoków osiągnięcia celu.

Opinia publiczna powołując się na fakt statystyczny wzrostu ludności, oraz na stale wzrastający i coraz powszechniejszy dobrobyt, wskazując na obroty handlowe z dziesiątków milionów podnoszące się do setek milionów i do miliardów, nie widziała powodu do skarg, i nie miała zamiaru uczynić kroku wstecz, jakim jej wydawała się polityka ceł protekcyjnych. Duma anglo-saksońska upodobała sobie zresztą w tej wyższości: koalicye handlowe innych krajów nie były w stanie jej posad osłabić.

Jeden argument zresztą górował i był dostępny nawet dla najmniej rozwiniętych umysłów. Materyalna egzystencya Wielkiej Brytanii jest całkowicie zależna od dowozu obcokrajowego zboża, mąki. mięsa i t. d. Gdyby skutkiem jakichkolwiek niespodziewanych okoliczności, jak np. miedzynarodowej wojny, dowóz tych artykułów żywnościowych nagle ustał, mieszkańcy Zjednoczonych Królestw cierpieliby głód i stalibysię natychmiastową ofiarą nieprzyjaznych mocartw. Powstrzymać własnowolnie tę dostawę żywności, wydawało się przeto aktem samobójstwa.

Chamberlain, występując z planem zamknięcia portów krajowych dla swobodnego dowozu zboża i mięsa z obczyzny, nie zamyka oczu na to niebezpieczeństwo, ale pragnie zabezpieczyć całość tego dowozu dla kolonij brytańskich, raiodukujących właśnie te wytwory. W zamian pragnie otrzymać od zamorskich kolonij dwa ustępstwa: udział w wydatkach na armię i na marynarkę pan-brytańskie i obniżenie ceł wchodowych na wyroby przemysłowe angielskie.

Kwestya jest za obszerną, aby można było podnosić wszystkie jej, nader liczne strony. Można tedy zostawić nietknięte zagadnienie, czy nie byłoby innych, mniej ryzykownych sposobów otrzymania handlowych ustępstw ze strony kolonij i zsolidaryzowania ich z losami Imperyum. Wystarczy chwilowo stwierdzić, jaki udział biorą wytwory żywnościowe kolonialne w całkowitem zapotrzebowaniu zjednoczonych Królestw i z tego punktu ocenić, czy należy zagrodzić drogę dowozowi obcokrajowemu dla faworyzowania kolonialnego.

Dowóz ogólny artykułów żywnościowych, a w pierwszym rzędzie zboża i mięsa w 1901 roku wynosił:

a) z zagranicy . . . . . 180,000.000 f. szt.
b) z kolonij brytańskich , . 41,000.000 „ „

to jest, że zjednoczone królestwa otrzymają 75% od postronnych narodów środków do utrzymania życia, a zaledwie ¼ część od swych kolonij.

Co do zboża samego, to przywilej celny dotycze jednej tylko kolonii — Kanady. *Australia* dostarczyła w ostatnim roku wszystkiego 1,480.000 korcy, *Indye* 2,900.000, a ***Kanada*** 9,500.000 korcy. Ta ostatnia cyfra wymowną jest sama przez siebie. Lecz nie należy jej rozważać samej w sobie, przeciwnie, trzeba ją brać w stosunku do całkowitej dostawy zboża.

Otóż, biorąc statystyczne wykazy za dziesięć pierwszych miesięcy ostatniego 1902 roku, przekonowujemy się. że wprowadzono do zjednoczonych królestw wszystkiego 59,472.392 korce zboża i że Kanada figurowała w tej całości jedynie z cyfrą 5,848.383 korce, to jest 10%. Należy dodać, że rolne gospodarstwo w Kanadzie rozwija się z każdym rokiem, że napływa do niej emigracya, że nowe, dotąd nieuprawiane, przestrzenie są zaorywane. Produkcya zboża i mąki i ich dostawa na rynek europejski powiększy się prawdopodobnie. Jasnem jest. że potrzebaby długiego peryodu lat, aby 10% produkcya podniosła się do 100% i zaspokoiła zapotrzebowanie zjednoczonych królestw. Żaden przezorny ekonomista nie chciałby zamknąć i utrudnić pewny i stały dowóz zboża

dla owego problematycznego wypadku w przyszłości.

To samo mniej więcej dzieje się z dowozem mięsa. Wielka Brytania żywi się mięsem, dowożonem naprzód ze Stanów Zjednoczonych, Argentyny, Danii i Holandyi, a dalej ze swych własnych kolonij Kanady, Australii i Nowej Zelandyi.

Dowóz z pierwszej kategoryi, wynoszący w peryodzie 1881—85 tylko 245.000 ton, wynosił w r. 1901 już 745.000 ton, czyli że się potroił w ciągu ostatnich lat dwudziestu. Dowóz mięsa z trzech wielkich kolonij był w peryodzie 1881—85 r. wszystkiego 28.000 ton. a w r. 1901 przedstawiał już pokaźną cyfrę 163 000 ton, czyli, że się powiększył sześć razy. Jest to wielce obiecujące, tembardziej, że p Seddon, pierwszy minister Nowej Zelandyi, wystąpił z projektem ryczałtowej dostawy mięsa już nie przez prywatnych producentów, ale przez rząd kolonii. Trzeba przewidywać i dalszy wzrost tego dowozu mięsa z brytańskich zamorskich posiadłości. Ale nie należy wszelako zapomnieć, że obecnie stosunek mięsa, dowożonego z niebrytańskich krajów do brytańskich, stoi, jak 745.000 ton do 163.000.

Już powyższe dane wykazują, jak niebezpieczną jest polityka handlowa, którą p. Chamberlain chce inaugurować. Ale cóż powiedzieć o niej, gdy się całość angielskiego wwozu i wywozu rozbiera! 80% importu i 62% exportu Wielkiej Brytanii odbywa się ze światem postronnym, a tylko 20% pierwszego, a 38% drugiego z koloniami. Innemi słowy, w całości handlu zamorskiego W. Brytanii, oszacowanym na 800 milj, fst., handel, wyrażający się w wartości 600 milj. fst., odbywa się ze światem postronnym, a jedynie w wartości 200 milj. fst. z kolonialnym.

Im ściślej rozbiera się cyfry, i roztrząsa się to zagadnienie, tem silniej utwierdzić się można w przekonaniu, że plan Chamberlaina ni wytrzymuje krytyki. Co najciekawsze atoli, to, że opinia w koloniach, wbrew oczekiwaniom Chamberlaina, nie tylko nie okazuje eutuzyazmu dla jego idei, lecz, chłodno przeciwstawiając *pro i contra*, oświadcza się dotychczas przeciwko niemu.

Finanse Rosyi.

Niedawno ogłosił *Prawit. Wiestnik*, a za nim przedrukowała cała prasa rosyjska nieurzędowa i prasa zagraniczna, „wszechpoddańczy raport ministra finansów", wyjaśniający monarsze stan finansów rosyjskich, z powodu ułożenia budżetu na r. 1903. Raport ten utrzymany był w tonie optymistycznym i wcale nie objawiał tendencyi niepokojenia ani ogółu rosyjskiego, ani zagranicy wynikami finansowej działalności p. Wittego. Tymczasem dostaje się do publicznej wiadomości inny dokument, przeznaczony tylko dla użytku urzędowego; jest nim protokół posiedzenia ogólnego zgromadzenia członków Rady państwa z dnia 30. grudnia st. st. 1902 roku. Wydrukowała go w osobnej broszurze redakcya *Oswobożdienia* („Witte i Rada państwa o finansowem położeniu Rosyi". Stuttgart. 1903, str. 15).

Na ogólnem posiedzeniu członków Rady państwa odczytano i przedyskutowano tprawozdanie t. zw. „Komitetu ekonomii państwowej" o budżecie państwa na r. 1903. Zarówno w sprawozdaniu tem, jak i konkluzyi ostatecznej, powziętej przez Radę państwa, stan finansów rosyjskich przedstawia się w świetle całkiem odmiennem. Ze sprawozdania „Komitetu ekonomii państwowej" widać, że w ciągu ostatnich lat dziesięciu (od 1893 – 1903) rozchody państwa rosyjskiego podwoiły się: w r. 1893 wynosiły 1 miliard rubli, a w r. 1903 wynosić będą przeszło 2 miliardy rubli. Z powodu zawikłań na dalekim Wschodzie rząd zmuszony był podnieść akcyzę i niektóre taryfy celne; liczył jednak na to, że po skończonej wojnie będzie mógł je cofnąć. Tymczasem nie może tego uczynić. Dochody z tego źródła przynoszą skarbowi 39 milionów rubli rocznie. Gdyby je chciano obecnie znieść i wrócić do normy dawniejszej — deficyt wynosiłby 23 milionów rubli rocznie.

Rozchody państwa rosną z szybkością niezwykłą. Minister finansów stwierdza wobec ogólnego zgromadzenia Rady państwa, że obciążenia ludności podatkami bezpośrednimi i pośrednimi doszło do ostatnich granic możliwości. Zadaniem rozumnej polityki finansowej powinno być obecne ulżenie ciężarów podatkowych, a więc zmniejszenie podatków bezpośrednich, a zwłaszcza sum wykupnych, ciążących na najuboższej warstwie ludności. Sądzi dalej minister finansów, że skarb państwowy powinien przyjść z pomocą ziemstwom i miastom, przeznaczając na ich potrzeby pewną część ze swych dochodów. Ponieważ rozchody we wszystkich działach administracyi państwowej rosną z dnia na dzień, przeto powiększenia dochodów można oczekiwać chyba tylko od wzrostu ludności i wzrostu dobrobytu.

Administracya finansowa liczyła bardzo wiele na monopol wódczany i na korzyści, jakie skarbowi mogło przynieść upaństwowienie kolei żelaznych. Pierwszy, to jest monopol wódczany, pod względem finansowym niezawiódł. Natomiast na administracyi kolei żelaznych wyszedł skarb państwa bardzo źle. Z początku, aż do roku 1896, skarb czerpał z administracyi kolei państwowych znaczne dochody, wzrastające nawet z roku na rok. Rok 1896 był w tym względzie najpomyślniejszym, albowiem czysty dochód z kolei żelaznych doszedł 11·3 milionów rubli. Odtąd nietylko dochody szybko się zmniejszały. ale wkrótce okazały się nawet straty. W roku 1902 straty wynosiły już 45 mil. rubli, a w roku 1903 wynosić będą 51 milionów. Jeżeli wliczymy rozchody na eksploatacyę nowobudujących się kolei żelaznych (wschodnio chińskiej, bołogoje-siedleckiej i orenburgsko-taszkienckiej), to niedobór administracyi kolejowej wynosić będzie, po upływie dwóch lat następnych, 84½ mil. rubli!

Ani komitet ekonomii państwowej, ani p. minister finansów nie myślą ukrywać, że niedobór pochodzi w przeważnej części z powodu budowy „kolei politycznych i strategicznych", które nie tylko nie pokrywają procentów od włożonego na ich budowę kapitału, lecz nawet nie pokrywają kosztów eksploatacyi. A tymczasem na głównych liniach tej kategoryi: z Kurska do Odessy i do Królestwa Polskiego, oraz z Petersburga i Moskwy również do Królestwa Polskiego, trzeba było urządzić drugi tor i powiększyć park kolejowy.

Nadto rozchody państwa znacznie się powiększyły wskutek reorganizacyi policyi, reformy sądownictwa. różnorodnych potrzeb ludności włościańskiej i oświaty ludowej, a zwłaszcza postulatów ministerstwa wojny i marynarki, z których pierwsze, to jest ministerstwo wojny, domaga się,

po upływie każdego pięciolecia, od 17—48 milionów rubli więcej, a ministerstwo marynarki — $17\frac{1}{2}$ mil. rubli. Sekretarz stanu Witte wyraził nadzieję, że monarcha „w swej mądrości“ osłoni równowagę budżetową i nie dopuści różnych gałęzi administracyi państwowej do przekraczania rozchodów których granice zakreślają wyraźnie środki i zasoby państwa.

Ogólne zgromadzenie członków Rady państwa po dyskusyi, w której wyliczono cały szereg nowych ciężarów, nałożonych w ciągu ostatniego dziesięciolecia na ludność, przyszło do przekonania, że „podatkowa siła ludności ma jednakże swoje granice, których przekroczyć nie można bez szkody dla ekonomicznego dobrobytu ludności. Na nim opiera się bowiem nie tylko finansowy stan państwa, lecz także jego siła wewnętrzna i znaczenie polityczne. Dlatego Rada państwa na ogólnem zgromadzeniu najzupełniej zgadza się z oświadczeniem sekretarza stanu v. Wittego o niemożliwości dalszego powiększenia ciężarów w tym stopniu, w jakim wzrastają postulaty poszczególnych gałęzi administracyi państwowej. Rada państwa sądzi nawet, że warunkiem utrwalenia pomyślności ekonomicznej, finansowej, a nawet politycznej państwa, jest ulżenie ciężarów podatkowych«.

W tym duchu zapadły także rezolucye Rady państwa, z których jedna zwraca się do monarchy z prośbą, aby skłonił ministerstwa do nieprzekraczania rozchodów, w celu utrzymania równowagi budżetowej; a druga prosi monarchę o polecenie ministerstwu dóbr państwa, wojny i finansów, aby wspólnie zbadały przyczyny upadku dochodów z kolei państwowych i zdały o tem sprawę Radzie państwa w czasie jak najkrótszym.

Zamknięcie rachunków

Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

w Krakowie i Filii we Lwowie za r. 1902.

Aktywa:

Gotówka w kasie	kor.	144.767·39
Weksle członków	„	7.314.531·21
Rachunek bieżący	„	571.741·95
Fundusz rezerwowy	„	86.387·94
	kor.	8.117.428·49

Pasywa:

Udziały członków	kor.	2,154.503·86
Wkładki na książeczki	„	5,350.744·33
Weksle reeskontowane	„	344.023·—
Procent od weksli na r. 1903	„	59.547·80
Fundusze rezerwowe	„	86.387·94
Saldo zysk	„	122.221·56
	kor.	8,117.428·49

Rachunek zysków i strat:

Straty:

Procenta od wkładek na książeczki		kor.	203.710·31
„ „ wekli reeskont.		„	14.571·07
Koszta administracyi		„	62.933·49
Podatki i należytości		„	10.228·—
Odpisane należ. wątpliwe		„	66.043·57
Saldo zysk	kor. 116·586·97		
Przeniesienie z r. 1901	„ 5.634·59	„	122.221·56
		kor.	479.708·—

Zysk:

Procent od weksli:			
Przeniesienie z r. 1901	kor. 70.105·25		
W r. 1902 pobrano	„ 415.605·39		
	kor. 485.710·64		
Na rach. r. 1903 odpada	„ 59.547·80		
Pozostaje na rach. r. 1902		kor.	426.162·84
Przeniesienie zysku z r. 1901		„	5.634·59
% od rach bieżącego		„	24 095·63
Odzyskane straty		„	23.814·94
		kor.	479.708·—

Wyciąg z ksiąg kasowych

za r. 1902.

Przychód:

Saldo gotówki		kor.	54.203.27
Udziały wpłacone w ciągu roku		„	172.938·59
Wkładki na książeczki	K. 5,377.964·81		
Procent skapitalizowany	„ 183·696·06	„	5,561.660·87
Wpłaty na rach bieżący		„	18,554.286.10
Weksle spłacone		„	22.844.693·05
Weksle reeskontowane		„	4,859.337·—
Procent od weksli członków		„	415.605·39
„ „ rach. bieżącego		„	24.095·63
Odzyskane straty		„	23.814·94
		kor.	52,510.634·83

Rozchód:

Udziały zwrócone		kor.	210.587·96
Zwrot wkładek na książeczki		„	4,623.432·87
Wpłaty na rach. bieżący		„	19,093.348·74
Weksle członków		„	22,367.873·26
Spłata weksli reeskontowanych		„	5·603.024·—
Procent od weksli		„	14.571·07
„ „ wkładek zapłac.	kor. 20.014·25		
Procent od wkładek skapit.	kor. 183.696·06	„	203.710·31
Wypł. dywid. za r. 1901		„	93.640·75
„ tantiema za r. 1901		„	16 473 42
Koszta administracyi		„	62·933·49
Zapł. podatki i należ.		„	10.228·—
Odpisane należyt		„	66·043 57
Gotówka w kasie		„	144.767·39
		kor.	52,510.634·83

Dyrekcya:

Z. Słonecki *J. Głażewski* *Dr. G. Romer*

Naczelnik biura:

W. Kozubowski

Komisya kontrolująca:

Dr. F. Paszkowski *T. Cieński* *M. Dydyński*
K. Abrahamowicz

Bibliografia.

Eduard Bernstein. *Die heutige Einkommensbewegung und die Aufgabe der Volkswirtschaft.* Berlin 1902.

Uważamy za cechę znamienną gospodarki kapitalistycznej przewagę typu wielkiego przemysłu. Koncentracya wytwarzania w ośrodkach potężnych a pochłaniających małe i mniejsze — oto podsta-

wowa, zasadnicza charakterystyka stosunków spółczesnych. Ową koncentracyę przedsiębiorstw w nielicznych rękach utożsamiamy zbyt często z nagromadzeniem majątków: twierdzimy, że liczba posiadających zmniejsza się, że proletaryzacya mas nieuniknioną jest przeto, a wywłaszczanie wywłaszczycieli jedynym być może ratunkiem.

Mylnem jest utożsamianie dwóch powyższych procesów gospodarczych, nie znajdują się one bynajmniej w stosunku współzależności bezwzględnej. W swej ostatniej pracy wykazuje Bernstein, że podział dochodu narodowego, a skupianie się przedsiębiorstw w nielicznych rękach — to dwie zupełnie odrębne rzeczy. Statystyka lat ostatnich wykazuje, że liczba posiadających, średnio zamożnych i bogaczów nawet stale się zwiększa. W Prusiech np. ilość osób posiadających dochód większy nad 20 tysięcy marek, wzrosła od roku 1876 do roku 1890 — o 70% (przy ogólnem zwiększeniu liczby opodatkowanych o 20·56%). Ciągły nieustanny wzrost bogatych i zamożnych daje się zauważyć we wszystkich krajach Rzeszy niemieckiej. Widzimy to samo w Anglii.

Mówiąc inaczej: „koncentracya przedsiębiorstw nie wyklucza decentralizacyi majątków“. Pseudoaksyomat ortodoksalnego marxyzmu nie sprawdza się przeto. Bez wątpienia, przedsiębiorstwa znajdować się mogą w ręku nielicznych towarzystw akcyjnych, lecz jednoczesnie akcye, t. j. właściwe tytuły własności, należeć mogą do znacznej ilości osób. Statystyka angielska wykazuje np., że akcye 5 wielkich fabryk, które powstały z fuzyi 67 mniejszych i średnich, znajdują się w posiadaniu 17.661 osób!

Bernstein zaznacza różnicę dwóch wyżej wzmiankowanych procesów. Jednocześnie zaś zastrzega, że współczesny ustrój nie sprzyja zwiększaniu się liczby posiadających — ad infinitum. Bez wątpienia, liczba zamożnych wzrasta, ale, nie bacząc na to, stanowi nieliczną cząstkę ogólnej ludności. Gdyby nawet ilość posiadających potroiła się, pozostaną miliony, których skala życia nie odpowiada wymaganiom hygienicznego i fizyologicznego minimum. Należy wprawdzie skorygować błąd tych uczonych i tych działaczów społecznych, którzy twierdzą, że postępowa pauperyzacya jest zasadniczą cechą rozwoju kapitalistycznego; atoli należy jednocześnie dodać, że przy współczesnym ustroju istniejące w rzeczywistości zwiększanie się dobrobytu do pewnych tylko dojść może granic. Nunquam praescriptos transibunt sidera fines.

Boć racyonalniejszy podział dochodu narodowego znaczyłby to samo, co podwyżka płacy i zmniejszenie zarobku przedsiębiorcy. A takiej tendencyi trudno się w czasach naszych dopatrzeć. Przeciwnie syndykaty starają się utrzymać dochód przedsiębiorcy na pewnym sztucznym, niekiedy wyśrubowanym poziomie. Wstrzymują przeto postęp i odbierają kapitalizmowi uprawnienie i racyę jego bytu. Dlatego też skonstatowanie wzrostu ilości posiadających nie powinno nas upoważniać do optymizmu. I dlatego też, chociaż teoretycznie ortodoksalni marxyści racyi nie mają, jednakże w zastosowaniu do wyników praktycznych godzi się z nimi Bernstein.

Z drugiej zaś strony zwiększanie się ilości posiadających — przy zachowaniu status quo — pociąga za sobą inne jeszcze skutki ujemne. Wzrost ilości zamożnych prowadzi za sobą: odciąganie pewnej ilości robotników od pracy produkcyjnej (większa ilość służby domowej np.) i zwiększanie się wytwórczości artykułów bezcelowego i bezmyślnego niekiedy zbytku. Już w swych „Voraussetzungen des Socialismus“ (zob. str. 51) mówi Bernstein: „dla 9 czy 10 milionów ojców rodzin robotniczych zupełnie jest obojętnem, czy społeczna nadwartość gromadzi się w rękach dziesięciu tysięcy monopolistów, czy też przypada do podziału na półmiliona ludzi t. zw. posiadających“.

Jednem słowem, samo skonstatowanie faktu zwiększania się ilości ludzi zamożnych uchodzić może za poprawkę teoretyczną tylko. Nie zmienia ono wcale poglądu na krytykę istniejącego ustroju— i w architekturze ideału przyszłości żadnych przemian wywołać nie jest w stanie. Zaznacza to Bernstein kilkakrotnie tak, jak gdyby wyraźnie chciał podkreślić: nie bacząc na „secesyę“, nie odstąpię sztandaru.

Zaznaczenie różnicy pomiędzy koncentracyą przedsiębiorstw a atomizacyą majątków (Concentrierung der Unternehmungen und Decentralisierung der Eigentumstitel) stanowi zasługę cytowanej w nagłówku broszury autora. Zrozumienie myśli przewodniej utrudnia jedynie ciężki i zawikłany styl, który za znamienną cechę wszystkich prac Bernsteina uważany być może.

Prof. Dr. H. Dietzel. *Socialpolitik unk Handelspolitik.* Berlin 1902.

Spory i walki, które toczą się w szrankach życia politycznego, ciekawy wywołują rezonans. Interesy o pokładzie bardzo realnym, dążenia do przewagi lub emancypacyi gospodarczej, polityczne efemerydy chwili odbijają się echem niekiedy bardzo ciekawem. Tworzą mianowicie podłoże roztrząsań teoretycznych: nauka, która w czasach dzisiejszych wyzbyła się pleśni gabinetowej, stara się te wybitnie praktyczne zagadnienia pod szablon konstrukcyi teoretycznej podciągnąć. Ciekawy to nad wyraz temat do monografii: jak i w jaki sposób ścieranie się interesów gospodarczych wpływało na kształtowanie systematów ekonomii politycznej? Bez wątpienia dane doświadczalne nie jeden ongi niewzruszony zmodifikowały pewnik. Bez wątpienia, nowe i najnowsze objawy życia gospodarczego zmuszały uczonych do tworzenia dotąd nieznanych kategoryj i podziałów: nie zawsze bowiem można było godzić „niepogodzone sprzeczności“.

Myśl naszą niechaj kilka poprze przykładów: akt bankowy angielski z roku 1844-go wywołał wszak poważne spory naukowe i pobudził do stworzenia kunsztownych teoryj o znaczeniu emisyj w życiu gospodarczem; postępowe wprowadzenie waluty złotej odbiło się głośnem echem w całym szeregu traktatów o mono- i bimetalizmie; interwencya państwowa w sferze pracy wywołała bankructwo manchesteryzmu; współczesne syndykaty, toć to causa causans całych bibliotek ekonomicznych o wadach i zaletach nowego systemu!

Owa reakcya praktyki, to echo teoretyczne posiada dla nauki znaczenie „zapładniające“, jeżeli tak rzec wolno. Bo nietylko ongi niewzruszone pewniki tracą na swej powadze z chwilą, gdy pod lupą badacza bardziej krytycznemu rozbiorowi ulegną,. Bo nietylko fałszywe hypotezy demaskowane być mogą — vix orimur, morimur — alec powstaje cały szereg pytań nowych, których badacze poprzedni przewidzieć nie byli w stanie. Wszak dyalektyka gabinetowa jest niewinną zabawką jedynie wobec pytań, które nieubłagane i chyżo mknące stawia życie..

Zaznaczony powyżej objaw współdziałania teoryi i praktyki zachodzi obecnie w Niemczech.

Walka o nową taryfę celną, o cła zbożowe, o odnowienie traktatów handlowych wywołała całą literaturę. Pomijamy broszury, pamflety i świstki agitacyjne. Pomijamy balast artykułów gazeciarskich, pisanych niekiedy z zacięciem naukowem. Mówimy jedynie o literaturze ścisłej, naukowej w prawdziwem tego słowa znaczeniu. Otóż, dzięki zapasom na arenie życia politycznego, uczeni niemieccy poruszyli cały szereg kwestyj, dotąd zupełnie jeszcze nie wysondowanych. Bretano i Wagner rozpoczęli spór: co należy za ideał uważać — rozwój gospodarczy dotychczasowy, czy też sztuczne połączenie typu powszechności rolniczej z przemysłową. Wchodzi na porządek dzienny bardzo ciekawe zagadnienie polityki ekonomicznej: co lepsze — rynek zewnętrzny, czy wewnętrzny, niepewne konjunktury współzawodnictwa międzynarodowego, czy senna wegetacya po za chińskim murem cel? Diehl porusza odnowa kwestyę, jak wpływają ceny zboża na skalę pracy roboczej. Czy polityka protekcyonizmu odpowiednią jest atmosferą dla postępowych reform społecznych? Mombert wykazuje, jak wpłynąć mogą cła na bilans budżetu robotniczego zapoczątkowanie pracy, wywołanej przez potrzeby życia praktycznego. A ostatnio przed forum profesorów i teoretyków nową wprowadzono kwestyę: czy zasada wolnego handlu nie sprzyja bardziej dziełu reform społecznych, niż protekcyonizm przemysłowy i rolniczy? czy powrót do tradycyj manchesterskich — w tej tylko materyi oczywiście — nie byłby wskazany? Czy protekcyonizm nie jest jedną z przyczyn niedomagań społecznych, czy przez politykę ochronną kontrasty gospodarcze nie nabierają groźnego charakteru? Czyli — (sformułowanie takie wydawać się może paradoksem) — „socyalizm z katedry“ w sferze stosunków pracy i podziału bogactw nie da się może pogodzić z zasadami manczesterskiemi w zakresie polityki handlowej? Więc harmonia pomiędzy zasadą interwencyi państwowej w jednej sferze życia gospodarczego a tezą „laissez faire, laissez aller“ w drugiej...

W ostatniej swej pracy stara się prof. Dietzel dowieść właśnie, że polityka wrót otwartych bardziej sprzyja reformom i łagodzeniu sprzeczności społecznych, niż bezwzględny protekcyonizm. Zdaniem Wagnera zasada wolnego handlu zgubny tylko na układ społeczny wpływ wywiera: wolny handel bowiem to równoważnik natężonego i rozlewnego rozwoju kapitalistycznego. Rozszerzenie rynków i koncentracya przedsiębiorstw, którym to objawom wolny handel sprzyja, prowadzi do kumulacyi bogactw w nielicznych rękach, do oligarchii posiadających, do zaostrzenia kontrastów społecznych. Polemice z powyższem twierdzeniem poświęca swą rozprawę Dietzel. Stara się wykazać, że protekcyonizm daleko bardziej ujemnie wpływa na rytm rozwoju gospodarczego, niż obecnie w praktyce zdyskredytowany free trade.

Zważyć przedewszystkiem należy, że protekcyonizm tworzy w gospodarstwie społecznem atmosferę niespodzianek, rzeczy nieoczekiwanych i nie dających się przewidzieć. Powtóre, sprzyja koncentracyi kapitałów, jest, jeśli tak rzec wolno, oranżeryą, w której kwitną i sztucznie rozwijają się wielkie przedsiębiorstwa. Następnie, wykazuje doświadczenie, że na niezdrowym gruncie protekcyonizmu wzrastają i nabierają siły syndykaty. Era trustów nastąpiła w Ameryce po wprowadzeniu prohibicyjnej taryfy Dingley'a. Ucisk, wywierany na „śrubę celną“ jest jedynie bodźcem, pobudzającym przedsiębiorców do zrzeszania się. Jednym zaś z najbardziej zgubnych skutków tej tendencyi jest sztuczna podwyżka cen na rynku wewnętrznym i nienormalna zniżka na rynku zewnętrznym (Preistreiberei im Inlande — Preisschlenderei im Auslande). Wiadomą jest rzeczą, że niektóre artykuły, produkowane w Ameryce, opłaca się kupować za granicą i importować z powrotem do Stanów Zjednoczonych: cena sprzedażna łącznie z podwójnym frachtem mniej wynosi, niż cena miejscowa, na rynku wewnętrznym! Zagranica kupuje zarówno w Ameryce, jak we Francyi i w Niemczech — artykuły miejscowe o 50% taniej, niż głosi t. zw. home-market-price.

I w atmosferze wolnego handlu podobne zjawiska są możliwe. Ale wtedy tempo rozwoju kapitalistycznego nie bywa sztucznie przyspieszone — dzięki współzawodnictwu zagranicy. Wtedy tyrania syndykatów tak groźnych nie przybiera rozmiarów — dzięki normalnym warunkom rozwoju. Wągner twierdzi, że wysokie cła zbożowe zwolnią współczesny rytm orgii kapitalistycznej i że monopole syndykowe obdarte zostaną z swej aureoli samowładztwa. Dzięki bowiem wysokim cłom da się ustalić równowaga produkcyi i zgubny wpływ rynków zewnętrznych ustąpi miejsca naturalnemu wytwarzaniu dla zbytu wewnętrznego. Dietzel wykazuje (zwrócił na to już poprzednio Brentano uwagę), że nadzieje Wagnera do rzędu mrzonek zaliczone być mogą. Wysokie cła pobudzającym są tylko środkiem: wytworzą one syndykaty — na wzór industryalizmu — w gospodarce rolniczej. Pierścień spirytusowy, wyniki wojny mlecznej, plany o upaństwowieniu handlu zbożem, toć to prawowite potomstwo polityki protekcyonistycznej. A pierścień lub syndykat zbożowy daleko gorsze wywołaćby mógł skutki, niż objawy podobne w sferze przemysłu. „Równowaga“ zaś, o której marzy Wagner, śmiało zaliczoną być może do rzędu przywidzeń: wysokie cła zbożowe wychodzą na dobre jedynie wielkiej własności ziemskiej pars leonia gwarantowanej przez państwo podwyżki cen pozostanie w kieszeniach agraryuszów. A jak to niedawno wykazał Lotz: przy zwyżce renty gruntowej wzmaga się tendencya zwiększania i koncentracyi dóbr ziemskich — poczynają przeważać latifundia; przeciwnie, przy zniżce renty daje się zauważyć pocieszający objaw parcelowania większej posiadłości. Przy tej tendencyi podział bogactw staje się niemoralnym. A nadomiar mniejsze i średnie gospodarstwa ziemskie pochłonięte zostają przez kapitalistów agrarnych. Wiadomą jest wszak rzeczą — i wykazuje to statystyka — że hodowla bydła przeważa w średnich gospodarstwach, gdy większe główne baczenie dają na „produkcyę“ zboża. Otóż podwyższenie ceł oznacza: zdrożenie paszy, którą Niemcy importować muszą — to jedno; zmniejszenie się konsumcyi mięsa, wobec droższych cen chleba — to drugie. Dwa te czynniki sprowadzić są zdolne ruinę średniej i mniejszej własności ziemskiej.

Załatwiwszy się z powyższemi zarzutami Wagnera, stara się Dietzel dowieść, że t. zw. rural exodus i hypertrofia wielkich miast nie są objawami, spowodowanemi przez politykę więcej lub mniej wolnego handlu. Objawy te zostały wywołane przez ogólny rozwój współczesny: technika, środki komunikacyjne, rozszerzenie rynków wewnętrznych dzięki aglomeracyi politycznej oddzielnych dotąd drobnych państewek — oto przyczyny. Cła ochronne w żadnym wypadku objawom, opłakiwanym przez Wagnera, zapobiedz nie byłyby w stanie. Przeciwnie! Gdyby państwa rolnicze nie sta-

rały się o sztuczny rozwój przemysłu, nie byłoby skarg na wyludnienie wsi. Gdyby państwa przemysłowe otworzyły naoścież swe wrota dla fabrykantów zagranicznych — tendencya kapitalistycznego nagromadzenia nie przejawiałaby się w sposób tak jaskrawy.

Okazuje się też problematyczną rola ceł ochronnych w zakresie profilaktyki społecznej. Wagner twierdzi, że „protekcyonizm uniwersalny“ zapobiega proletaryzacyi. Mrzonkę tę bardzo konsekwentnie zbija Dietzel Przy braku t. zw. „terra-virgo“ w Niemczech — zwyżka ceł oznacza sztuczne wyśrubowanie renty gruntowej. Przez to ceny ziemi idą w górę. Nowonabywcy przeto nie korzystają z wprowadzonej podwyżki cła — ze wszech stron nowe się dają słyszeć narzekania! Przy zwiększonych zaś cenach ziemi — zboże zagraniczne znowu konkurować jest w stanie, nie bacząc na wały ochronne. I znowu rozpoczyna się wreszcie stara — acz ciągle nowa — historya: produkcya wewnętrzna zboża upada i cierpi — zupełnie tak samo, jak przed wprowadzeniem taryfy ochronnej. Z drugiej zaś strony wysokie cła nie wywołują bardziej intenzywnej kultury rolnej — są one raczej premią na lenistwo; jedynie wciągniętą zostaje ziemia gorsza... W rezultacie zaś jeden krok na pochyłej płaszczyźnie taryfy ochronnej pociąga za sobą żądanie podwyżki cła ad infinitum.

A wszystko to razem nie zapobiega chyba proletaryzacyi. Bogacą się wielcy posiadacze ziemscy; upada średnia i mniejsza własność. Nastąpić moża emigracya kapitałów i rąk niemieckich. Rynek wewnętrzny kurczy się, a na wychodźtwie rdzennej ludności korzystają rynki zewnętrzne.

Wreszcie — i to jest może punktem najważniejszym — polityka protekcyjna wprowadza czynnik korupcyjny do życia politycznego i społecznego. Dyktatura wielkiego kapitału zatruwa atmosferę — budzi instykty nienawiści klasowej, „daje wrogom porządku“ silną broń w ręce. Cła zaś zbożowe — według ideału Wagnera — przenoszą punkt ciężkości walki jedynie: dziś toczy się ta walka o unearned increment z kapitału — w państwie zrównoważonem“ Wagnera toczyłaby się o nadwartości, wynikające z renty gruntowej. Protekcyonizm jest obroną i ochroną interesów klas oddzielnych, które na swoją korzyść autorytet państwa wyzyskują. Wolny handel urzeczywistnia zaś formalną wprawdzie — lecz konieczną — zasadę równości klas w walce gospodarskiej. Rozwój współczesny nie może się odbywać w ciasnych ramkach wspólnot narodowych. Protekcyonizm stara się uchylić jakoby zgubne skutki „międzynarodowienia“ (internacyonalizacyi) produkcyi i wymiany. Będąc zaś czynnikiem sztucznym, wstrzymuje i przeszkadza dziełu reform społecznych. Syzyfowym jest przeto trud tych, którzy racyę jego bytu chcą udowodnić A kto do „pokoju społecznego“, do załagodzenia kontrastów dąży, musi hołdować zasadzie wolnego handlu. Dowodem przeciwników to tylko szereg kunsztownych sofizmatów, nie ostających się wobec jasnego światła rzeczywistości.

Dr. Szymon Rundstein.

PRZEGLĄD FINANSOWY.

Wiedeń. 5· czerwca.

(erbe). Druga połcwa czerwca nie przyniosła ważniejszych zmian w sytuacyi targów pieniężnych. Zbliża się kanikuła, powstrzymująca z reguły od gwałtownych skoków i wprowadzająca cały świat tranzakcyi w spokojną drzemkę.

Jak przed dwoma tygodniami, tak i teraz utrzymuje się w Berlinie to napięcie, które wywołało zwyżkę stopy procentowej banku niemieckiego. Nie łączy się ono jednak bynajmniej z jakidmiś trudnościami; likwidacya „ultimo“ idzie gładko i spokojnie, źródłem zaś tego napięcia jak przedtem tak i teraz — jest trochę ostrożność wobec sytuacyi amerykańskiej, trochę uwięzienie większych kapitałów w nowej emisyi renty państwowej 290 milionów marek, którą trudno bankom i spekulantom, którzy wzięli udział w subskrypcyi, ulokować na targu, wreszcie zwiększenie chwilowo zapotrzebowania przemysłu i handlu.

W Stanach Zjednoczonych dobrze się nie dzieje — to pewna. Trust budowy okrętów się wali, trust dla żeglugi morskiej walczy z trudnościami — a w portfelach „królów finansowych“ leży na miliard dolarów obligacyi, akcyi itp. papierów, których emisyą trzeba koniecznie uzupełnić kapitały licznych wielkich przedsiębiorstw 3 lat ostatnich. Do emisyi takich chwila oddawna nie jest stosowna i nie prędko taka będzie, gdyż szersza publiczność amerykańska odstręczyła się na dobre od giełdy i lokacyi przemysłowych. To zaś, co obecnie wychodzi na jaw o owych nowych kreacyach amerykańskich które w ostatnich latach pożarły całe miliardy dolarów kapitału, bynajmniej nie może przywrócić uciekającego zaufania. Dowiaduje się bowiem publiczność, jak okropnie przepłacano „aporty“ przy tworzeniu trustów, jak oszukańcze wprost bywało przytem postępowanie matadorów finansowych. Błedną gwiazdy takie jak p. Schwaba, prezydenta trustu stalowego, ulubieńca i prawej ręki Pierponta Morgana, — który, (Schwab) jak się okazuje, obłowił się nadzwyczajnie przy założeniu trustu budowy okrętów w sposób niezbyt „fair“, obecnie zaś przespekulował, przegrał na giełdzie ogromne sumy.

Prawda, że „królowie“ przychodzą targowi z wydatną pomocą, że likwidacye silnych „engagements“ (wobec stałej dekadencyi kursów) odbysię w znacznej części spokojnie, że przeważna część tych akcyi, które np. w truście bucowy okrętów okazały się bezwartościowe, jest w rękach nie szerszej publiczności, lecz tylko matadorów, gdyż nie zdołano tych akcyi już ulokować u coraz ostrożniejszych szerszych warstw, że tedy przesilenie — jeśli wolno już tak nazwać obecny stan — ogranicza się właściwie głównie na miliarderów a ci nie dopuszczą we własnym interesie, by miało ono zatoczyć szersze kręgi, na co jeszcze wystarczą ich środki.

Ten ostatni moment i łączący się z nim fakt obfitej pomocy, dostarczanej w razie potrzeby targowi amerykańskiemu przez owych miliarderów, dalej napływ złota z Klondyke do Nowego Jorku i odpływ jego do Europy, następnie pewność dobrych urodzajów, wreszcie fakt, że mimo złych wróżb, stosunki amerykańskiego targu żelaznego nie pogorszyły się dotąd istotnie. mianowicie nie opadło dotąd silniej ogromne zapotrzebowanie, nie popsuły si ę zbytnio ceny — otóż

wszystko to sprawia, że sytuacya amerykańska nie wywiera silnego ujemnego wpływu na targi pieniężne Europy a i w samej Ameryce pieniądz jest względnie łatwy i względnie tani.

Dyskont prywatny w Berlinie jest w danej chwili najwyższy z dyskontów na czterech głównych placach Europy — wynosi bowiem $3^1/_8$%. Płynność gotówki i tu się utrzymuje, choć z okazyi likwidacyi „ultimo“ okazało się silniejsze, niż zwykle oddawna, zapotrzebowanie i portfel banku a. w. wzrósł poważnie a rezerwa banknotów, wolna od podatku, zmalała o 100 milionów. Lepsze oprocentowanie w Berlinie łącznie z wywołaną tym faktem zwyżką kursu dewizy na Berlin było powodem silniejszego odpływu złota z banku a w,, jaki nastąpił w ostatnich dniach — netto w kwocie 5 do 6 milionów koron, Zato jednak nabył bank dewiz niemieckich i innych dobrze oprocentowanych wierzytelności na Niemcy.

W Paryżu wzmogło się so pewne względne napięcie, które od dłuższego czasu targ ten charakteryzuje. Stoi to w związku z zapotrzebowaniem gotówki ze strony Ameryki, która we Francyi jednak tylko w nieznacznej mierze może znaleść zaspokojenie, dalej z ciągłym „głodem“ na pieniądze ze strony rządu, wreszcie ze szturmem w ostatnich dniach silnie przypuszczonym przez sfery klerykalne i w ogóle, konserwatywne na renty francuskie dla zbicia ich kursów. Dyskont prywasny w Paryżu trzyma się mniej więcej na poziomie dyskontu prywatnego w Londynie tj. $2^5/_{16}$ — $2^3/_8$% co na Paryż jest przecież względnie wysoko.

Stosunkowo największa ulga nastąpiła na targu pieniężnym londyńskim. Gdy bank niemiecki przed pięciu czy sześciu tygodniami poszedł w górę, 3% na 4%, bank angielski przed miesiącnm zeszedł z 4% na $3^1/_2$% a przed dziesięciu dniami z $3^1/_2$% na 3%. Różnica między Berlinem a Londynem wynosi tedy w obecnej chwili cały jeden procent. Krążą pogłoski o zamiarach dalszego jeszcze obniżenia stopy banku angielskiego. O tem jednak mowy być nie może, choć niewątpliwie status tego banku jest obecnie bardzo dobry, popyt na gotówkę w Anglii chwilowo mały a przypływ złota z Ameryki, zwłaszcza jednak z Transwalu, obfity. Gdyby bank angieiski obecnie stopę swą oficyalną zniżył jeszcze bardziej, to odbiegłby tak bardzo od innych targów pieniężnych że mógłby tem wywołać silną likwidacyę wierzytelności zagranicznych na targu angielskim, których rozmiary są ciągle jeszcze znaczne. Targ min południowo-afrykańskich, którego fluktuacye wywierają silny wpływ na ogół stosunków giełdowych i finansowych Anglii, od pewnego czasu jest wcale spokojny wobec zwiększonej produkcyi złota i wobec nowych korzystnych widoków na rychłe rozwiązanie trudnej kwestyi dostania stosownego robotnika dla nowych kopalń.

Zresztą wogóle na giełdach spokój i cisza.

NOTATKI.

Walne Zgromadzenie węgiersko galicyjskiej kolei odbyło się dnia 1. lipca b r. pod przewodnictwem członka Izby panów prezesa Kraińskiego uchwaliło jednogłośnie zatwierdzić nadal zawarty z rządem co do upaństwowienia tej kolei i likwidacyi towarzystwa. Jak wynika ze sprawozdania zarządu przypada z ceny wykupna przez rząd ofiarowanej po k. 408·27 na akcyę a to w 4% austryackiej rencie koronowej po kursie nieco ponad 101 %.

Zniżenie należytości menniczej dla importu złota. Ministerstwo skarbu studyuje kwestyę, czyby nie należało zniżyć należytości menniczej od importowanego złota i poprzeć w ten sposób przypływ tego kruszcu. W roku 1892 bezpośrednio po zaprowadzeniu nowej waluty, oznaczono należytość tą dla złota importowanego przez lub za pośrednictwem banku austro węgierskiego na 4 korony, dla prywatnych zaś na 6 kor. Obecnie istnieje zamiar obniżenia należytości tej dla banku na 2 korony.

Towarzystwo tkaczy w Wilamowicach z uchwały nadzwyczajnego walnego zgromadzenia z dnia 1. czerwca przystąpiło do likwidacyi z celem rozwiązania stowarzyszenia. Na likwidatorów powołani zostali pp. Żugaj Aleksander, dotychczasowy przewodniczący rady nadzorczej, kierownik krajowej tamtejszej szkoły tkackiej i Jan Kuczmierczyk, dotychczasowy członek dyrekcyi. Uchwała zlikwidowania i rozwiązania stowarzyszenia jest wynikiem braku zmysłu gospodarności zbiorowej, braku administratora, nie pozostaje nawet w związku ze zmalałym zbytem wytworów tkackich wilamowickich, gdyż te istnieć będą, braknie tylko stowarzyszenia, które mogło było nieść temu drobnemu przemysłowi pożytek, ale nie potrafiło zadaniu sprostać.

Galicyjskie Karpackie Towarzystwo Naftowe odbyło dnia 27. czerwca b. r. walne zgromadzenie w Maryampolu. Obecnych było akcyonaryuszy 14 reprezentujących 16 360 akcyi. Sprawozdanie podnosi, iż pomimo nadmiernego wzrostu produkcyi i idącego za tem obniżenia cen, towarzystwo z powodu doskonałych swych urządzeń i nizkich kosztów produkcyi tak surowca jak rafinady mogło zamknąć rachunki swe ze zyskiem. Ogólna produkcya towarzystwa w roku ubiegłym wynosiła 1,309.328 ctn. metr. surowca, z czego 665.948 przerobiła rafinerya w Maryampolu, zaś 314.413 metr. ctn. rafinerya towarzystwa w Preszburgu której posiadanie w obec niskiej ceny ropy była dla towarzystwa szczególnie korzystne. Rafinerya w Maryampolu wyrobiła w omawianym roku 291.489 ctn. metr. nafty, 40.284 centnarów metr. benzyny, 96.950 centnarów metr. smarowidła, 17.902 ctn. metr. parafiny. Z tego eksportowano a to rafinowaną naftę do Niemiec, zaś smarowidła do Anglii w łącznej ilości 77.385 ctn. metr. Należy się spodziewać, że eksport ten znacznie wzrośnie. W roku ubiegłym nabyło towarzystwo akcye „Apollo“ towarzystwa dla rafinady olejów skalnych oraz wspólnie z Towarzystwem akcyjnem dla przemysłu naftowego nową kopalnię ropy w Borysławiu. Ogół aktywów towarzystwa wynosi 25,373.329. Kapitał akcyjny: 13,200.000 koron, rezerwy 2,231.212 koron, wierzyciele 7,210.745 koron. Z dochodów wynoszących łączną kwotę 4,439.792 koron, najważniejsze pozycye stanowią: dochód przedsiębiorstw w Galicyi i filii we Wiedniu: 4,288.925 koron dochód z udziałów w konwencyach 98.237 koron. — Z wydatków: koszta urządu: 1,698 183 kor., podatki: 506.876 kor., odpisy: 1,081.629 kor., wierzytelności wątpliwe: 19.355 kor. Przeniesienie zysku z roku 1901/2 52.628 kor., czysty zysk za rok 1902/3 790.987 kor.

Tytułem dywidendy uchwaliło walne zgromadzenie wypłcić 5% t. j. 25 koron na akcyę. Ustę-

pujący ze zarządu Dr. Zdzisław Marchwicki został ponownie wybrany. Na zastępcę rewizora wybrano p. Bolesława Łodzińskiego.

Towarzystwo zaliczkowe w Komarnie. Stanowisko prezesa rady nadzorczej objął p. Zygmunt Ajdukiewicz, jego zaś zastępcy ks. Jakob Kosonacki, sekretarzem rady został p. Bolesław Huczyński, jego zaś zastępcą ks. Włodzimierz Petryk.

Towarzystwo zaliczkowe w Tarnobrzegu powołało do składu dyrekcyi w charakterze zastępcy p. Władysława Czeppego, lustratora majątków gminnych w wydziale rady powiatowej tamtejszej.

Spółkowa kasa oszczędności i pożyczek w Czernichowie z uchwały walnego zgromadzenia z dnia 8. maja przechodzi do właściwej sobie organizacyi Patronatu Wydziału krajowego, a w związku z tem zgłasza wystąpienie ze Związku stowarzyszeń.

Nowe stowarzyszenia:

Lwów, Księgarnia ludowa, stowarz. zarejestrowane z ograniczoną poręką. Statut z dnia 30. stycznia 1903. zarej. w sądzie krajowym jako handlowym we Lwowie dnia 19. lutego 1903, l. cz. Firm. 166.

Łęki górne, Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, Spółka zarej. w sądzie obwodowym jako handlowym w Tarnowie dnia 7, lutego 1903 l. cz. Firm. 16. Zarząd: ks. Andrzej Wojcieszek, Stanisław Podrara i Bartłomiej Tragarz.

Mikulińce Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Statut z dnia 2. stycznia 1903, zarej w sądzie obwodowym jako handlowym w Rzeszowie dnia 7. lutego 1902. l. cz. Firm. 35|3. Zarząd: Jerzy Turnau, Jan Cwykiel i Piotr Owsiak,

Odrowąż. Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną pyręką. Statut z dnia 29. stycznia 1903, zarej. w sądzie obwodowym jako handlowym w Nowym Sączu dnia 28. lutego 1903, l. Cz. Firm. 33|3. Zarząd: Ks. Karol Paluch, Jan Kanty Mateja i Jan Dusza.

Likwidacye:

Turka. Sąd obwodowy jako handlowy w Samborze ogłasza, że w rejestrze handlowym uwidoczniono rozwiązanie „Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego dla handlu i przemysłu w Turce", stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką" i ustanowienie dotychczasowych członków dyrekcyi likwidatorami, wierzyciele winni swe pretensye w stowarzyszeniu zgłosić.

(Uchwała z dnia 24. stycznia 1903, l. cz. Firm. 20|3).

Wykreślenia:

Korczyna, Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle, poleca na podstawie protokołu odbytego zgromadzenia byłych członków „Towarzystwa oszczędności i kredytowego w Korczynie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką" obecnie w likwidacyi z daty Korczyna 20. grudnia 1902 l. rep. 9.049 wykreślenie w rejestrze stowarzyszenia pod firmą »Towarzystwo oszczędności i kredytowe w Korczynie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką jako już zupełnie rozwiązanego.

(Uchwała z dnia 27. grudnia 1902, l. cz. Firm 176|2 stow. I 218).

Lwów Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że wykreślono dnia 27. grudnia 1902 firmę: „Bank ludowy i związkowy we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką" z rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych z powodu ukończenia likwidacyi.

(Uchwała z dnia 27. drudnia 1902. l. cz. Firm 1.485 stow. II. (97).

Rzeszów. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie, zarządza z dniem dzisiejszym wykreślenie z rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych firmy: „Stowarzyszenia pożyczkowego „Merkur w Rzeszowie",

(Uchwała z dnia 24. stycznia 1903. l. cz. Firm. 17|3).

Konkurs ogłoszono celem obsadzenia posady asystenta 1) przy katedrze budowy machin 1., a 2) przy katedrze budowy dróg i kolei żelaznych, w szkole politechnicznej we Lwowie. Płaca 1.400 koron.

Kapitał ruchomy w różnych krajach Europy. Statystyką ruchomego kapitału zajęło się seminaryum statystyczne Inama-Sterneggʼa w Wiedniu i rezultaty prac w tym kierunku podjętych ogłasza w „Statistische Monatsschrift".

Kapitał ruchomy odgrywał olbrzymią rolę w wieku XIX., przed stu laty nie posiadał jeszcze wielkiego znaczenia. Pierwsze akcyjne towarzystwo w Austryi powstaje w 1816 r ; w 1800 r. na giełdzie paryskiej zaledwo 7 papierów wartościowych jest notowanych. Dziś zaś, podług obliczeń Neymmarka ruchomy kapitał Europy przechodzi 400 miliardów franków, gdy suma znajdującej się w obiegu gotówki (złotej i srebrnej monety oraz banknotów) równa się wszystkiego 25 miliardom franków.

Owe przeszło 400 mil. gotówki w Europie rozdziela się podług szacowania różnych statystyków z ostatnich lat:

Kraje	Kapitał ruchomy
Anglia	182·6
Niemcy	92·0
Francya	80—85
Austrya	27·1
Rosya	25·5
Włochy	17·5
Holandya	13·0
Hiszpania	9·5
Belgia	8·8
Dania	2·7
Rumunia	1·8
Norwegia	0·8

Dla Węgier, Szwajcaryi, Szwecyi, Serbii, Bułgaryi i Turcyi niema odpowiednich obliczeń. Dla Turcyi podaje wprawdzie Neymark 2 do 3 miliony, ale sam uznaje to za niedostatecznie ugruntowane szacowanie.

Owe 470 mil. ruchomego kapitału podanych dla różnych krajów, zawierają się w papierach wartościowych 125, w obligach prowincyonalnych i komunalnych i akcyach kolejowych 125, kredycie gruntowym 50. reszta w przemysłowych kredytowych i transportowych.

Upaństwowienie kolei węgiersko-galicyjskiej. Układy co do upaństwowienia kolei tej zostały w dniu 24 czerwca br. do końca doprowadzone a. w dniu 25 został spisany protokół tych układów

Protokół ten musi być zatwierdzony jeszcze przez Radę ministrów a cały układ będzie dopiero skuteczny po przyjęciu przez Radę państwa ustawy o upaństwowieniu tej kolei, co prawdopodbnie przed jesienią nienastąpi. Według zawartego układu państwo obejmuje kolej węgiersko-galicyjska za cenę K. 15,134.000 — płatną w rencie koronowej.. Dokładna kwotą przypadająca na każdą akcyę zostonie oznaczoną przez samo towarzystwo. Kwota ta będzie wynosiła mniej więcej K. 403 renty za każdą akcyę wartości nominalnej K. 400. — przyczem wymieniony zostanie jeszcze kupon lipcowy w kwocie K. 9.994. — kupon zaś płatny 2 stycznia 1904., już wypłacony nie zostanie. Natomiast renta koronowa wręczona akcyonaryuszom będzie zaopatrzona kuponem płatnym 1. marca 1904. Ten zatem kupon będzie stanowić równoważnik odsetek od akcyi za drugie półrocze 1903 dla akcyonaryuszy upaństwowionej kolei.

Naczelnikiem filii Banku austro-węgierskiego w Stanisławowie w miejsce p. Józefa Slaniny, który przeszedł w stan spoczynku mianowany został p. Wiktor Pokorny, dotychczasowy naczelnik filii w Drohobyczu.

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna.

Na podstawie zatwierdzenia przez c. k. Ministerstwo kolejowe w porozumieniu z c. k. Ministerstwem skarbu rozporządzeniem z 8. czerwca 1903. L. 20.964 układu, zostaje posiadaczom pozostałych dotąd w obiegu 5% pryorytetów pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej, w szczególności:

5% pożyczki pierwszeństwa z roku 1870. I. emissyi
w pozostającej w obiegu sumie ogólnej
zł. 17,561.000 w srebrze (czyli K 35,122,000

5% pożyczki pierszeństwa z roku 1878. II, emissyi
w pozostającej w obiegu sumie ogólnej
zł. 2,658.400 w srebrze (czyli K 5,316.800).

ofiarowaną dobrowolna konwersya, drogą odstemplowania na roczne oprocentowanie w stosunku 3½% od sta, i dla przeprowadzenia tejże konwersyi, w szczególności: celem odszkodowania właścicieli tych obligacyi, którzy na tę zniżkę stopy procentowej przyzwolą tudzież na pokrycie kosztów konwersyi będzie emitowaną

3½%-towa pożyczka pierwszeństwa z r. 1903
w imiennej wysokości K 9,300.000

pomieszczona bezpośrednio po 4% pożyczce pierwszeństwa z roku 1887.

Na podstawie uchwały c. k. Sądu krajowego z dnia 25. czerwca 1903 whl. 145/3 kol. przeprowadzono wedle poświadczenia tabuli krajowej i urzędu ksiąg gruntowych z daty Lwów, 25. czerwca 1903 L. 145/E. B. wpisy prawa zastawu dla tejże pożyczki.

Porządek hipotecznego zabezpieczenia obojgu do konwersyi przeznaczonych pożyczek nie ulegnie przez odstemplowanie ich żadnej w ogóle zmianie.

Nowa 3½% pożyczka pierwszeństwa została wygotowaną w obligacyach opiewających na okaziciela, a to w 600 sztukach po koron 5.000 i 15.750 po koron 400 i będzie oprocentowaną półrocznie z dołu, począwszy od 1. marca 1903.

Obligacye te są zaopatrzone kuponami płatnymi 1. marca i 1 września i będą od roku 1904 aż do roku 1962 wedle dołączonego do nich planu umorzenia zawsze 1. marca każdego roku losowane i w sześć miesięcy po losowaniu w pełnej wartości imiennej spłacane.

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna jest jednak uprawnioną — począwszy od r. 1912 niezależnie od ustanowionego planu umorzenia — losować w miarę własnego uznania w oznaczonych terminach nawet znaczniejszą ilość tych obligacyi, lub też — równie jednak dopiero od roku 1912 — wypowiedzieć całą ich resztę jeszcze w obiegu pozostałą.

Za punktualną opłatę odsetek, jak i ratalny zwrot dłużnego z tej nowej pożyczki kapitału, odpowiada objęta najw. koncesyą z 11. września 1869 L. 180 Dz. p. p. linia kolejowa pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej swoimi dochodami, oraz służącym do utrzymania na niej ruchu materyałem tak stałym jak ruchomym, o ile tenże jako częśc składowa tabularnej całości **ma wobec wierzycieli pryorytetowych odpowiadać,** wszczególności zaś także zagwarantowana pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej przez państwo renta roczna.

Wierzytelności z powyższych zapisów dłużnych ulegają zadawnieniu w kapitale po latach 30, w odsetkach zaś po trzech latach od dnia zapadłośic.

Odstemplowanie celem skonwertowania na stopę 3½% obligacye pożyczki I. emisyi z roku 1870. tudzież pożyczki II. emisyi z roku 1878 będą półrocznie z dołu oprocentowane, i zostaną zaopatrzone kuponami płatnymi 1. marca i 1. września. Pierwszy kupon zapada z dniem 1. września 1903.

Spłata ostemplowanych na 3½% obligacye I. emissyi z roku 1870 rozpocznie się w roku 1904 i zostanie najpóźniej w roku 1952 ukończoną. Spłata takichże obligacye II. emissyi z roku 1878 rozpocznie się w roku 1904 i zostanie najpóźniej w roku 1951 ukończoną. Losowanie względnie spłata obu tych pożyczek odbywać się będzie w tych samych terminach, co przy nowej 3½% pożyczce.

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna jest jednak uprawnioną począwszy od roku 1912 niezależnie od ustanowionego planu umorzenia — losować w miarę wlasnego uznania w oznaczonych terminach nawet znaczniejszą ilośc tych obligacyi, lub też — równie jednak dopiero od roku 1912 — wypowiedzieć całą ich resztę jeszcze w obiegu pozostałą.

Odcisk stampili konwersyjnej, jaki na skonwertowanych obligacyach zostanie zamieszczony, zawierąć będzie w tej mierze stosowne postanowienia, jak niemniej przepisy co do zniżenia stopy na 3½%, przyczem podawać będzie imienną wartośc dotyczącej obligacyi w koronach.

Do odstęplowanych obligacyi pożyczek obu emissyi będzie dodany nowy arkusz kuponowy wraz z talonem i planem umorzenia.

Wypłatę kuponów i wylosowanych obligacyi tak nowej, jak i obu skonwertowanych pożyczek uskuteczniać będzie **bez potrącania podatków, lub jakichkolwiek, z innych tytułów płynących należytości** ck. główna Kasa austryackich kolei państwowych we Wiedniu, ewentualnie zaś także i inne miejsca wypłat jakie zostaną oznaczone i publicznie do wiadomości podane.

Po mysli ustawy z dnia 25 maja 1889 L. 82 Dz u. p. postanowił c, k. Rząd upaństwowić pierwszą węgiersko-galicyjską kolej żelazną, i dotyczący projekt przedstawił ciałom ustawodawczym dnia 19. czerwca 1903.

Po upaństwowieniu zostaną wszystkie pożyczki pierwszeństwa pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei

żelaznej przez państwo przejęte, które też odtąd zajmie się bezpośrednio dalszą ich spłatą.

We Wiedniu, w lipcu 1903.

C. k. Administracya państwa.

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna,

WEZWANIE
do dobrowolnej konwersyi:

5% pożyczki pierwszeństwa z r. 1870. I. emissyi
w pozostającej w obiegu sumie ogólnej
zł. 17,561.000 w srebrze (czyli K 35,122.000).

i 5% pożyczki pierwszeństwa z r. 1878. II. emissyi
w pozostającej w obiegu sumie ogólnej
zł. 2,658.400 w srebrze (czyli K 5,316.800)
za 120½%

w 3½% obligacyach pożyczki pierwszeństwa pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej.

Odnośnie do powyższego ogłoszenia, ofiaruje Union-Bank — z mocy uktadu zawartego z c. k Rządem, jako zastępcą pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej — konwersyę obligacyi:

5% pożyczki pierwszeństwa pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej z roku 1870 I. emissyi
tudzież
5% pożyczki pierwszeństwa pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej z roku 1878 II. emissyi.

drogą odstemplowania ich na oprocentowane roczne w stosunku 3½ od sta, a to w ten sposób, że właściciele tych obligacyi, którzy niniejszą ofertę przyjmą, otrzymają — wliczając odstemplowane sztuki:

imiennie 120 K. 50 w 3½%-towych obligacyach za każde imiennej wartości K 100 — pożyczki z roku 1870 I. emissyi, względnie pożyczki z roku 1878 II. emissyi.

Dotychczasowe oprocentowanie w stosunku 5 od sta zostaje zastrzeżone dla obligacyi pożyczki I. emissyi: do dnia 1. września 1903., zaś dla obligacyi pożyczki II. emissyi do dnia 1. stycznia 1904.

Obligacye obu do konwersyi przeznaczonych 5% pożyczek opiewają: każda po zł. 200 w srebrze, czyli po K. 400.

Konwertujący otrzymuje przeto za każdą dostarczoną obligacyę 5% pożyczki, ogółem nominalną kwotę K. 482 — w obligacyach o procentowaniu bieżącem w stosunku 3½ od sta, począwszy od 1. marca 1903, a mianowicie: odstemplowaną na takież oprocentowanie pierwotną

obligacyę imiennej wartości . . K. 400
tudzież **dopłatę** w wysokości . K. 82

również **w obligacyach 3½% pożyczki pierwszeństwa pierwszej węgiersko-kolei żelaznej emissyi z roku 1903.**

Ponadto zostanie konwertującemu najbliższy 5% kupon dostarczonej obligacyi w pełnej wysokości wypłacony, przyczem potrącone zostaną 3½% odsetki, mające się obliczyć od całej imiennej kwoty, jaka nań w 3½% obligacyach przypadnie — a to za czas od dnia 1. marca 1903 aż do terminu zapadłości wspomnianej wyżej, z góry zapłaconego kuponu.

Obligacye 5% pożyczki z roku 1870 I. emissyi mają być dostarczone z kuponem płatnym 1. września 1903 i wszystkimi następnymi kuponami wraz z talonem, zaś obligacye 5% pożyczki z roku 1878 II. emissyi: z kuponem płatnym 1. stycznia 1904 i wszystkimi następnymi kuponami, wraz z talonem.

Należytość za ewentualne brakujące kupony, obowiązanym jest konwertujący zapłacić gotówką.

O ile przypadające wedle powyższych postanowień na rzecz konwertującego dopłaty w 3½% pożyczce nie dadzą się w **sztukach efektywnych** uskutecznić, zostanie ich wartość, wedle każdoczesnie notowanego ostatniego kursu pieniężnego, wraz z należytością za kupon bieżący od dnia 1. marca 1903 w gotówce wypłaconą.

Przeznaczone do konwersyi obligacye mają być w czasie

od dnia dzisiejszego ogłoszenia do dnia 20. lipca b. r. włącznie

w jednym z poniżej podanych Zakładów, w jego godzinach urzędowych zgłoszone, i do odstemplowania przedstawione a mianowicie:

we Wiedniu w Union Banku, i tegoż kantorach,
w Tryeście w Filii Union Banku.
w Peszcie w węgierskim Banku eskontowym i wekslowym,
we Lwowie w Banku krajowym Królestwa Galicyi Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wyjątkowo tylko można zgłoszone obligacye dostarczyć dodatkowo, najpóźniej jednak do dnia 20. sierpnia b. r. — i to w tym tylko przypadku, jeżeli właściciel ich już przy zgłoszeniu złoży odpowiednią kaucyę, jaką dotyczący Zakład konwersyjny oznaczy.

Na dostarczone obligacye otrzymają podający pisemne potwierdzenie.

Płaszcze przedstawionych do konwersyi obligacyi zostaną opatrzone odciskiem stampilii konwersyjnej — tudzież w miejsce starego wydać się mającym, nowym na 3½% opiewającym arkuszem kuponowym — wreszcie nowym planem umorzenia — i będą wydawane podającym za zwrotem udzielonego im poprzednio pisemnego potwierdzenia w dotyczących Zakładach konwersyjnych od dnia 10. sierpnia b. r. począwszy a to równocześnie z obligacyami nowej 3½%-towej pożyczki, za wyrównaniem gotówką resztującej nadwyżki.

Niepodjęte do dnia 30. września 1903 obligacye, podobnie, jak i gotówka wypadająca z obliczenia według kursu w tymże dniu notowanego - zostaną nadal zatrzymane na rachunek i niebezpieczeństwo osób, do ich odbioru uprawnionych.

Zgłoszenie, względnie dostarczenie do konwersyi przeznaczonych obligacyi ma być uskutecznione przy użyciu stosownych formularzy, wydawanych bezpłatnie przez Zakłady konwersyjne. Należy przy tem uwidocznić ewentualne życzenie co do wysokości sztuk, w jakich interesenci przypadające obligacye nowej 3½% pożyczki pragnęliby otrzymać. Życzenia te w miarę możności zostaną uwzględnione.

Wylosowane 5% obligacye nie będą do konwersyi dopuszczone.

We Wiedniu, w lipcu 1903.

C. k. Administracya Państwa,
imieniem pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej.

Union Bank

Dział asekuracyjny.

Obowiązek zakładów ubezpieczeń do dawania wyjaśnień władzom podatkowym. Reskrypt ministerstwa skarbu wystosowany do austro-węgierskiego związku prywatnych zakładów ubezpieczeń, nakłada na zakłady te obowiązek dawania władzom

podatkowym wyjaśnień co do stosunków kontraktowych do ubezpieczonych. Zakłady bowiem ubezpieczeń dotąd powołując się na ustawę podatkową przeważnie odmawiały wszelkich w tym kierunku wyjaśnień. Wobec tego stwierdza pominiony reskrypt, że wysokość wypłaconej sumy tytułem ubezpieczenia do rąk oznaczonej osoby, czas uskutecznionej wypłaty, wysokość opłacanej przez pewną osobę premii itp. wyjaśnienia, w razie ich zażądania nie mogą naruszyć tajemnicy przyznanej zakładom przemysłowym co do ich interesów przez ustawę o osobistych podatkach bezpośrednich. Z drugiej jednak strony zaznacza pomieniony reskrypt, że władze podatkowe w owych odnośnych żądaniach nie powinny być drobnostkowe.

O zasadach asekuracyi. Ochrona przed wypadkami nieszczęśliwymi wszelkiego rodzaju, które zagrażają byt ekonomicznego życia i rozwój tegoż, możliwą jest przedewszystkiem w dwojaki sposób:

a) przez środki zaradcze, które mają na celu odwrócenie owych nieszczęśliwych wypadków w ogóle;

b) przez takie środki zaradcze, których zadaniem przybywać z pomocą tam, gdzie zachodzi potrzeba powetowania spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem szkody.

Wymienione dwie grupy powyższych środków zaradczych możnaby także określić jako środki ochronne technicznej i ekonomicznej natury. Albowiem, im więcej zastosowanie wynalazków i ulepszeń technicznych zwalcza pomnażanie się nieszczęśliwych wypadków, tem mniejszy jest zakres działania drugich i na odwrót, gdzie praca nad ulepszeniem środków technicznych odłogiem leży, tam świadczenia materyalne tem więcej będą potrzebne. Rozumie się samo przez się, że razem z postępem kultury, a mianowicie kultury na polu gospodarstwa społecznego, troskliwość o zapas środków zaradczych wszelkiego rodzaju rozciąga się na coraz większą ilość tych nieszczęśliwych wypadków; że zatem w okresie postępującej cywilizacyi absolutna liczba tak ekonomicznych jak i technicznych środków zaradczych faktycznie wzrasta. Natomiast ustępować będzie względne znaczenie ekonomicznych środków zaradczych, wobec ulepszeń techniki coraz to na drugi plan, o ile naturalnie postępy techniki dadzą w tym kierunku pożądane rezultaty. Każda nowa zdobycz na polu techniki przynosi ze sobą ograniczenie niebezpieczeństw, a tem samem ograniczenie potrzeby urządzeń, mających na celu złagodzenie ekonomicznie ujemnych skutków tychże. Np. Technika budowy okrętów i żeglugi ma oczywiście, jak każda gałąź techniki, jeszcze inne cele prócz zmniejszenia niebezpieczeństwa transportu, a mianowicie: taniość, pośpiech, zapewnienie zdrowej i przyjemnej podróży i t. d. Ale wszystko to pozostaje w bezpośrednim związku z narastającem bezpieczeństwem podróżowania, a nadzwyczajna taniość lub szybkość w transporcie, o ileby bezpieczeństwo podrzędną w tem rolę miało, byłoby bezcelową. Rodzaj budowy okrętów, zastąpienie materyału drzewnego żelazem i stalą, siła pędząca, para zamiast zmiennego wiatru, coraz to większe rozmiary statków i t. d. składają się na siłę odporną przeciw niebezpieczeństwom morskim, a nadzwyczajna szybkość przyczynia się tu naturalnym sposobem, gdyż, o ile krótszy czas trwania podróży o tyle mniejszem ceteris paribus — niebezpieczeństwo. (C. d. n.)

Od Administracyi.

Pismo nasze wychodzi regularnie w pierwszej i w drugiej połowie każdego miesiąca. Wysyłka uskutecznioną bywa również jak najregularniej.

Upraszamy zatem usilnie wszystkich naszych PT. Odbiorców by **natychmiast** reklamowali w razie gdyby jeden z poszczególnych numerów **„Dobrobytu“** Ich nie doszedł.

☛ Prosimy również o nadesłanie przedpłaty celem ustalenia nakładu.

Odpowiedzialny Redaktor i wydawca:
Jan Kaźmierz Zieliński.

OGŁOSZENIA.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.